

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i świąt.
Czer bez płatne dodatki tygodniowe.

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKÓW

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.

Adres redakcji: administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 611 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 241.

Leszno, piątek dnia 17 października 1930 r.

Rok XI.

Dalsze głosy prasy na temat zamachu.

Zamach czy „zamach”? Wspomnieliśmy wczoraj, że „Kurier Poznański” zaopatruje to słowo w cudzysłowy, traktując z wielkim sceptycyzmem wykrzyski spisku. Tak samo krakowski „Głos Narodu”, zastrzegając się, że nie należy ani do tych, co (w zamach) wierzą ani do owych, którzy nie wierzą — zaznacza, że: „na razie trzymamy się cudzysłowu”. Na razie, bo: „Może na razie cudzysłów odpadnie i pisać trzeba będzie zamach bez cudzysłowu. Może się jednak pokazać, że się cała sprawa tak groźnie nie przedstawia, że zamachu nie było i wtedy nasunie się inne określenie całego incydentu”.

Fakty, niejasności, przypuszczenia. Stanowisko swe tłumaczy „Głos Narodu” tem, że nie można nic wiedzieć przed zakończeniem śledztwa sądowego, „które się zresztą w tej sprawie dopiero zacznie... Wiadomo tylko tyle, ile sanacyjna agencja „Iskra” uznała za wskazane pisać. To znaczy: bardzo mało faktów stwierdzonych, a za to wiele niejasności i przypuszczeń”.

Wspomnienia, niepewność, możliwość. Dalej czytamy: „Historycy powstania styczniowego i gorącego okresu przed powstaniem opowiadają o częstych w tym czasie fingowanych zamachach na Lüdę, Wielopolskiego, Wł. Ks. Konstantego. Były zamachy prawdziwe; były jednak i fingowane. Fingowano je w tym celu, ażeby na obóz polski zwrócić fale polemiki Europy i sam obóz polski pochwiliła. Była to metoda ulubiona oberpolimajstrów... W Warszawie Krzyżanowskiego i Piłsudskiego (przez „dz”, nie przez „ds”).

„Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że i obecny „zamach” jest sfingowany. Owszem, idąc za „Iskrą” gotowimy nawet przypuścić, że przygotowania do zamachu były. Nie jest to jeszcze pewne, ale możliwe”.

Zasadnicze stanowisko swoje określa następnie „Głos Narodu” w tych słowach: „To jednak, kto przygotowywał „zamach”, o ile przygotowania — powtarzamy — były, wcale nie może wpływać na nasz sąd, o tego rodzaju walce politycznej. Jako katolicy i jako obywateli musielibyśmy te działania najostrożniej i najbezwzględniej potępić bez względu na to, kto je robił”. — I w dalszych jeszcze na ten temat wywodach „Głos Narodu” mówi: „To katolickie stanowisko pokrywa się jak zawsze, ze stanowiskiem państwowym, obywatelskim. Zamach nie jest wyjściem z sytuacji; jest skomplikowaniem trudności. W naszych warunkach zaś byłoby tylko szansą dla sanacji i dla rządu... A ponadto byłby groźną zapowiedzią przyszłości”.

„Każdy, w kim żyje kult prawa moralnego w życiu publicznym, każdy chrześcijanin, każdy obywatel, musi potępić zamach polityczny, jako działanie nieetyczne i dla państwa szkodliwe”.

Bajka. Wczoraj zamieściliśmy wiadomość o ostrym potępieniu przez „Robotnik” metod sensacyjnego brukowca warszawskiego „Kurjera Porannego”. Potępiają je także pisma innego kierunku. I tak katolicka „Rzeczpospolita” z dnia wczorajszego (15. paźdz.) pisze: „Bajka puszczona przez „Kurjer Poranny”, wywołała prawie wszędzie wielkie poruszenie. Nadmieniamy, że „Kurjer Poranny” skonfiskowany nie został i kolportowany był zupełnie swobodnie, podczas gdy zamieszczona w „Robotniku” zupełnie spokojna wiadomość o aresztowaniach, uległa konfiskacie, za... „szerzenie niepokoju”.

„Gorący uczynek”. Gdzie bomba? Tytuł „do asa” treść „do Sasa”. Wiadomości, podane przez „Kurjer Poranny” opatrzone „Gazeta Warsz.” następującymi uwagami krytycznymi: „Kurjer Poranny” wydał wczoraj wieczorem dodatek nadzwyczajny, w którym pisze: Przygotowania posunięte były już tak daleko, że spiskowców przypłano na gorącym uczynku. Ponieważ w tytule dodatku czyta się o zamachu bombowym, dziwne jest że mimo złapania spiskowców, „na gorącym” uczynku, nie nie dowiedzieliśmy się z tego pisma o bombie.

Dziwnie też jest, że „Kurjer Poranny” w podtytule pisze: „Zeznania uwięzionego członka bojówki C. K. Wł.” a w treści dodatku o tych zeznaniach nie ma.

tylko inna informacja: Na podstawie inwigilacji i zabranych dokumentów stwierdzono, że aresztowani wraz z innymi osobami przygotowywali zamach na rząd. W ten sposób czytelnik się gubi: czy na podstawie „inwigilacji” stwierdzono zamach, czy na podstawie „zeznań uwięzionego członka bojówki CKW”?

Historia próby zamachu. Wprawdzie „Kurjer Poranny”, jego informacje, szczerość, takt, nie cieszy się już od lat dziesiątków dobrą opinią. Nie mniej jednak, pragnąc Czytelników poinformować wszechstronnie podajemy za „Kurjerem Porannym” następujący opis próby zamierzonego zamachu:

„Piotr Jagodziński, lat 42, pracownik biura budowlanego, oddawna członek bojówki PPS. (CKW), organizator zamachu na gen. Skłłona, uległ pod wpływem potwornej demagogii przeciwrządowej, głoszonej w prasie socjalistycznej, psychozie: Postanowił dokonać zamachu na Marszałka Piłsudskiego, głosząc, iż „nadszedł okres czynnej walki politycznej”. Drugi Niewiadomski.

„Jako wytrawny bojowiec, wiedział, iż samemu trudno bez poświęcenia własnego życia rzucić bombę pod przejeżdżający samochód; szukał sobie pomocy. Na podstawie tedy dawnych, nieudanych zresztą, projektów PPS. CKW, dotyczących przekształcenia dawnej milicji PPS-owej w „piłki” bojówkowe, Jagodziński rozpoczął od szukania na własną rękę czelecznych pomocników. Ktoś z milicji socjalistycznej następnym mu żądanym ludzi. Znalazł się również lokal: Leszno 55, prywatne mieszkanie niejakiego Malika.

„Tam zapraszał Jagodziński swych towarzyszy do narady konspiracyjnej.

„Agenci polityczni, poinformowani o zagadkowych zebraniach konspiracyjnych, zarządzili obserwację. Wkrótce dowiedziano się, że na pierwszym, zorganizowanym przez Jagodzińskiego posiedzeniu, zagaił on naradę ściągając z artykułów i odczyt ciekawistycznych frazesem: „nadszedł okres czynnej walki z bezprawiem”. Dyskusja, prowadzona z należytymi ostrożnościami, trwała dość długo. Jagodziński, wciągając swych pomocników w arkana sztuki zamachowej, unikał wszelkich konkretnych wyjaśnień — o co właściwie chodzi? Wynik był taki, że jeden z czterech, Ewaryst Chróściński, oznajmił, że jeżeli chodzi o robotę krwawą, to on jest do niej za stary. Chróściński wyszedł przed innymi i więcej już się u Malików nie pokazał.

„Zbiórka druga. Miejsce Chróścińskiego zajął inny bojowiec. Jagodziński mimo dość obcesowych już nalegań, nie chciał wyjawiać, kogo ma na myśli, mówiąc o „sprzątnięciu”.

„Podczas spotkania trzeciego, wciąż w mieszkaniu Malików, nacisk współników na Jagodzińskiego, by rozkładał wreszcie swe plany, był tak silny, że organizator czuł się w obowiązku przedstawić sposób, w jaki projektowany zamach ma się odbyć.

„Jagodziński — jak mówił — odegra w nim główną rolę, rzuci mianowicie bombę pod wóz samochodowy. Towarzysze, zaopatrzeni w rewolwery, mają niezwłocznie po zamachu wystrzelać magazyny, aby ogniem zagrożonym ułatwić mu ucieczkę, poczem sami się ukryją. Na wszelki wypadek w pobliżu oczekiwac będzie takówka, do której, gdyby Jagodziński zraniony został bombą, mają go spiskowcy, do wlec i razem pełnym gazem uciekać... ”

„W trakcie rozwijania tego planu, jeden z obecnych zapytał: — Przecie ryzykujemy skórę. Czy tu chodzi o tego starego z wasami? (uczynił przytem odpowiedni ruch rękami).

„Jagodziński po chwili namysłu odparł: — Tak.

„Zaległo milczenie, przerwane wnet przez Jagodzińskiego: Robotą będzie miała miejsce w piątek (ubiegłego tygodnia) po południu, w chwili, kiedy on będzie wracał samochodem z Prezydium Rady ministrów do domu. Miejsce zamachu: Aleje Ujazdowskie przed domem Nr. 36. Ucieczka dość łatwa — bo przez domy przechodnie, Frascati, park sejmowy... ”

„Spiskowiec Trochimowicz: — Myślałem, że to chodzi o odbicie jakiegoś więźnia. Na taką historię, jak chce Jagodziński, nie pójdę.

„Gdy nadszedł piątek, — teren w Alejach Ujazdowskich obsadzony, był przez policję, uprzedzoną już dnia poprzedniego o możliwości zamachu.

„Marszałka Piłsudskiego przewieziono do Berwederu inną drogą.

„Spisek spełnił na niczym”.

Aresztowania i rewizje.

Warszawa, 15. 10. W dalszym ciągu aresztowany został w Warszawie b. poseł P. P. S. Józef Dziegielewski.

Warszawa, 15. 10. W związku z rzekomym zamachem na p. Piłsudskiego, aresztowano sztućtorę Franciszka Markowskiego. W mieszkaniu b. posła PPS. śledzińskiego dokonano rewizji.

Warszawa, 15. 10. Dziś zwolnieni zostali z aresztu podejrzani o „zamach” na Piłsudskiego, nie jacy Chróściński i Raczyński.

Zagadkowy komunikat.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł. „Kurj. Pozn.”) W prasie „sanacyjnej” pojawiły się pogłoski, jakoby p. Pragier i prezes Piasta — Witos postanowili nie przyjąć kandydatur do Sejmu. Wczorajem ogłoszone następujący półurzędowy komunikat:

„Byli posłowie aresztowani i osadzeni w Brześciu nad Bugiem otrzymali możliwość wypowiedzenia się w sprawie umieszczenia swych kandydatur na liście państwowej. B. poseł Witos oświadczył, że nie zamierza kandydować z listy nr. 7”.

Komunikat ten jest o tyle zagadkowy, że nie wiadomo, skąd p. Witos, pozbawiony gazet mógłby wiedzieć, jaki numer ma lista Centrolewu.

W Niemczech.

Strajk powszechny rozpoczął się wczoraj (15. paźdz.) w Berlinie w myśl uchwały organizacji robotników metalurgicznych. Strajk objął 283 zakładów przemysłu metalowego, porzuciło prace (do południa dnia wczorajszego 126.000 robotników.) — Przebieg strajku spokojny.

Socjalista prezydentem „Reichstagu”. Na prezydenta „Reichstagu” głosowano dwukrotnie. W pierwszym głosowaniu otrzymali: Loeb (socjaldemokrata) 266, Scholz (udowiec) 179, Pick (komunist) 68 i Graff (niem. ludowiec) 41 głosów. W drugim, ścisłym głosowaniu otrzymał Loeb 279 a Scholz 209 (wstrzymało się od głosowania 77 posłów) głosów. Wobec tego Loeb został prezydentem „Reichstagu”.

Awantury w „Landtagu”. Sejm pruski był wczoraj widownią burzliwych zajęć. Premier Braun został oburzony gładem obelg przez hitlerowców i solidaryzujących się z nimi komunistów, którzy zmusili go do przerwania swego przemówienia.

Nowy odpyływ złota z banku Rzeszy.

W ostatnich dniach nastąpił dalszy znaczny odpyływ złota z Banku Rzeszy. Do Francji wysłano bowiem złota na sumę 35 milj. marek, do Amsterdamu zaś za 17 i pół milj. marek.

Skazanie 12 hitlerowców.

Berlin, 15. 10. (PAT.) Sąd rozpatrujący w trybie doraźnym sprawę 17 hitlerowców, aresztowanych w czasie zaburzeń niedzielnych, wydał wyrok, mocą którego 13 oskarżonych skazanych zostało na więzienie od 3 tygodni do 6 miesięcy. Czterech oskarżonych uwolniono. Wszystkich skazanych sąd wypuścił na razie na wolność.

Porwanie b. prezydenta.

Helsingfors, 15. 10. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, iż prezydent Stahlberg wraz z żoną został porwany przez nie ujawnianych dotychczas ludzi. W nocy odnaleziono ich w Joensuu, we wschodniej Finlandji. Oboje są zdrowi.

Trzęsienie ziemi.

Moskwa, 15. 10. (PAT.) Dnia 13 bm. około godz. 10 w całej Azji środkowej dąły się odczuwalne trzęsienia, podziemne. Szczególnie silne wstrząsy odczuwano w rejonie Alma Atv. Szkód dotychczas nie stwierdzono.

Obrady Komisji Papieskiej z przedstawicielami Rządu.

Warszawa, 15. 10. (KAP.) W dniu 13 b. m. rozpoczęły się w Biurze Episkopatu polskiego kolejne posiedzenia Komisji Papieskiej w osobach IIE. Księża Biskupów Przedeckiego, Łukomskiego i Szelągka z delegatami Rządu: dyrektorem departamentu wyznań, p. Fr. Potockim i szefem biura prawnego prezydium Rady ministrów, p. Piętkiem, w sprawach związanych z Konkordatem.

Ze względu na obszerny materiał obrady potrwały około 8 dni.

Na ustępstwa

odpowiadają Niemcy pogrozkami.

Paryż, (PAT.) Rada narodowego Związku kombatanów, licząca 700.000 członków, uchwalała jednomyślnie rezolucję, głoszącą m. in.: Związek kombatanów głęboko przywiązany do pokoju, śledzi z wielką uwagą wszelkie wysiłki, zmierzające do konsolidacji pokoju. Manifestacje 160.000 stahlhelmowców w Koblenz — głosi rezolucję — stanowiące prowokacyjną odpowiedź militrystów niemieckich na ustępstwa pokojowe Francji, wywołały niezwykle silne wrażenie na byłych kombatanach. Cała Francja ufa, że służba publiczna w interesie pokoju wzmacni siłę obroną narodów.

Złoto francuskie.

Wykaz Banku Francuskiego z dnia 3 b. m. podaje, że zapas złota, który w ostatnim tygodniu zwiększył się o 760 milionów obecnie wzrósł znowu o 770 milionów i osiągnął rekordowej sumy 49,10 miliardów.

Zaunius pozostaje.

Kowno, (ATE.) Prezydent Smetona nie przyjął dymisji ministra spraw zagranicznych Zauniusa i zwrócił się do niego z prośbą o pozostanie nadal na stanowisku. Wiadomość ta wywołała w kołach politycznych duże wrażenie.

Żydowska demonstracja.

W Tel-Awivie (Palestyna) ludność żydowska demonstrowała przeciwko podsekretarzowi stanu ministerstwa kolonii, który odbywa obecnie podróż po Palestynie. Policja rozgazała demonstrantów.

* 12.000 kg. strychniny skonfiskowano w Kolonii w jednym z tamtejszych domów skladowych. Strychnina ta pochodzi rzekomo jeszcze z amerykańskiego demobilu.

* „Vla Polonia“. Gubernator miasta Rzymu, ks. Boncompagni Ludovisi postanowił nazwać jedną z nowych ulic, w powstającej dzielnicy miasta Pariceli, via Polonia.

* Amerykański rozmach. Budżet Nowego Jorku na rok 1931 wynosić będzie 635 mil. dolarów. (PAT.)

* Parlament palestyński? Z Londynu donoszą: Według zapowiedzi podsekretarza stanu dla spraw kolonii, Palestyna ma otrzymać swój własny parlament. Podsekretarz stanu, który obecnie przebywa w Jerozolimie, miał oświadczyć delegację żydowską i arabską, iż rząd angielski zamierza przeprowadzić konstytucyjne zmiany w stosunku do Palestyny, na podstawie których Palestyna otrzymałaby różne reprezentacyjne instytucje. Szczegóły planowanych zmian konstytucji mają być omówione z przywódcami sjonistycznymi w Londynie.

Lekarz Obłąkanych

PRZEKAD Z FRANCUSKIEGO.

137)

(Ciąg dalszy.)

— Ja właśnie pytam o to pana.
— Niepodobna mi odpowiedzieć, nie wiedząc, co chodzi.

— Pytanie jest proste, nie chcesz go pan tylko zrozumieć... Muszę panu dopomóc zatem... W dniu oto wskazanym przez pana siostrę i przez pana nie byłam u mojego bankiera i nie przedstawiłam albo nie zalesałam przedstawić kasjerowi żadnego czeku na dwadzieścia pięć tysięcy franków.

— Ależ panie... — przerwał René.
— Pozwól pan!... — odrzekł gwałtownie Paweł de Langenois. — Powtarzam, że pana tam nie widziałam i że nie przysyłałam nikogo!... Tymczasem dzisiaj pan podniesiono za okazaniem czeku, podpisanego przeze mnie, albo raczej za mną podpisanego... czterdzieści pięć tysięcy franków!... Czy pan słyszy?

— Czterdzieści pięć tysięcy franków! — powtórzyła osłupiała Matylda, — jakże to być mogło?

Paweł wyciągnął rękę ku Renemu.

— Co to jest, po raz drugi zapytuje pana?...

Głos był wyraźny i ciężki. Wspólnik Rittnera stracił jednak pewność siebie.

— Panie! — wykrzyknął — nie wiem nie zgoda, co to wszystko znaczy... Chciałam zrobić przysługę siostrze... Miałam czek na dwadzieścia pięć tysięcy franków, i wypłcono mi dwadzieścia pięć tysięcy franków! Reszta nie mnie nie obchodzi!... co mi do tego!

Paweł de Langenois wyjął z kieszeni książeczkę i otworzył ją i zaczął coś przeglądać.

— Przedstawił pan czek na dwadzieścia pięć

tysięcy franków... niech i tak będzie!... A jakż był numer porządkowy tego czeku?

— Ja nie wiem... — odrzekł arogancko brat Matyldy. — Po co miałbym na to zważać, po co sobie przypominać?

— Ten czek — ciągnął dzentelman, ten czek miał i ma jeszcze Nr. 5520; sumę dwadzieścia pięć tysięcy franków, wpisaną moją ręką, wytarłeś pan i w to miejsce wpisałeś czterdzieści pięć tysięcy franków!... Panie René Jancelyn, jesteś pan fałszerzem!

— Paweł!... — zawołała przerażona kobieta — co ty mówisz!... to byłoby ohydne, ale to być nie może!

Brat Matyldy czuł się złapanym, nie przeszkodziło mu to atoli odegrać rolę obrażonego i niesłusznie posadzonego człowieka.

— Pan mnie znieważasz, panie wice-hrabio!...

— wykrzyknął. — Pan mi odpowiesz za to!

Paweł uśmiechnął się ironicznie i machnął pogardliwie ręką.

— Panu miałbym dawać zadosyćuczynienie!... — ja... panu?... A to co znów... pan żartujesz sobie, mój panie!... Odkądże to ludzie mojego stanu dają satysfakcje kandydatom na galery?

René posiniął i zrobił gest, jakby się chciał rzucić na pana de Langenois. Matylda oszalała z bólesci, rzuciła się pomiędzy nich.

XXIV.

— Paweł! — krzyknęła, składając ręce, — błagam cię na kłęczkach, nie powtarzaj tego okropnego oskarżenia... Pomyśl tylko co mówisz.

— Mówię, — wykrzyknął pan de Langenois, którego ogarnął gniew coraz większy — mówię, że mnie wzięłaś za głupca, aleś się pomylila!... Twój braciśzek sądził, że prowokowałby szlachcę, święto z życiem paryżkiem zapoznany, doszł zakochany i słowy na to bogaty, ażeby wsunąć w bukiety panierek różowy, wartujący dwadzieścia pięć tysięcy fran-

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Piatek, dnia 17 października 1930 r.

† Wiktora B.

Wschód słońca o godz. 6.3. Zach. o godz. 16.41.
Wschód księżyca o godz. 0.0. Zach. o godz. 15.48.

stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Cawerke, dnia 16. 10. g. 7 rano: Temperatura powietrza + 6,4, cisza, częściowe zachmurzenie, mgła, ciśnienie atmosferyczne 757,2, wilgotność 98 procent. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 17,1 najniższa + 1,7. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)

Dziś (16. 10.). Związek Inw. Woj. R. P. Leszno: Kwartalne zebranie odbędzie się o godz. 8-mej wiecz. w lokalu kol. Klemczaka, ul. Szkolna 4.

Zarząd.

Zebrań Zw. Zwrot Kol. i ich kandydatów odbędzie się o godz. 18 u p. Ronowskiego przy ul. Wschowskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków.

Koło śpiewu „Chopin“ lekcyjka śpiewu nie odbędzie się. W piątek, o godz. 8,15 zebranie mies. w Strzelcu. O liczne przybycie prosi Zarząd.

III Zakon: zebranie nowicjusów odbędzie się na sali Domu Katol. wiecz. po nabożeństwie.

Uprasza się osoby, które się podczas rekolekcji zapisały i wszystkich, którzy by się chcieli zapisać do III Zakonu, o przybycie, gdyż jest to ostatnie zebranie przed przyjęciem. W niedzielę po niesporach przejście do III Zakonu.

Zarząd.

Koło śpiewu „Dembiański“: o godz. 8-mej wiecz. lekcyjka śpiewu dla chóru męskiego w Hotelu Dworcowym. Punktualność i komplet bardzo pożądane.

Dyrygent.

Klub szachistów „Hetman“: o godz. 8-mej wiecz. rozgrywki w lokalu „Winterni Centralnej“.

K. S. „Polonia“: O godz. 20-tej pogadanka w Hotelu Dworcowym. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Stow. Młodych Polek: po nabożeństwie robotki — równocześnie odbędzie się próba teatralna. Przybycie wszystkich amateerek konieczne.

Zarząd.

Jutro (17. 10.) III Zakon św. O. Franciszka: rano o godz. 6,15 Msza św. w intencji członków, podczas której wspólnie komunja św. O przyb. wszystkich członków prosi Zarząd.

Pojutrze (18. 10.) Chór Nauczycielski: o godz. 4 popołudniu lekcyjka śpiewu w szkole powz. żeńskiej. O liczne przybycie prosi Dyrygent.

Niedziela (19. 10.). Z. Z. P. Filja pracowników szosowych: zebranie o godz. 10 przedpoł. w lokalu p. Michałaka, ul. Osiecka. Sprawy ważne. O liczny udział członków w zebraniu prosi Zarząd.

1) Chór Kościelny. W piątek, dnia 17 b. m. odbędzie się zebranie miesieczne o godz. 8,30 w Domu Katolickim. Ze względu na ważne sprawy jak ustalenie ostatecznego terminu koncertu i inne uprasza się o gromadnie przybycie. Zarząd.

2) Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powz. w Lesznie Nadzwyczajne walne zebranie członków Stow. odbędzie się w sobotę, 18 b. m. o godz. 5-tej w powszechnej szkole żeńskiej w sprawie zmiany statutu Kasy Pośmiertnej. Liczny udział członków pożądany.

Zarząd

1) Posiedzenie komisji organizacyjno-statutowej Towarzystwa Miłośników Muzyki w Lesznie, odbędzie się dnia 17 października, o godz. 15, w lokalu Szkoły muzycznej, ul. Głogowska 2. Skład Komisji tworzą: PP. por. Dżidek, dr. Lewandowska, prof. Lubierski, prof. Materna, por. Olszewski, dyr. Perzyński, dyr. Ramuś, dyr. Rymarczyk, adw. Smużński, dyr. Szymański — z prawem dalszych okoptacji.

1) Tow. Pszczelarzy. W niedzielę, 19 b. m. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w lokalu p. Iłskiego zebranie Towarzystwa Pszczelarskiego w Lesznie. Podczas zebrania rozdane będą dyplomy dla wystawców. Zarząd.

1) Miejska przychodnia przeciwgruźlica jest czynna we wtorki od godziny 3—4 popołudniu i w piątki od 8—9 rano. Przychodnia mieści się w szpitalu miejskim przy ul. Młynskiej.

1) Taki stary, a taki... niemądry. Nie można o „Lissac Tageblatt“ powiedzieć: taki duży — a taki... Nie, bo duży nie jest, co do objętości, a pod względem treści, tendencji cechuje go tembardziej małość. Natomiast jest przeszło 4 razy starszy od „Głosu“, jak zaznacza pod nagłówkiem: 45 rok. Bagatel! Jeszcze 5 lat — i złote gody. Niestety, z tym poważnym wiekiem nie idzie w parze dojrzałość. Na nasze zdumiewające obłudy i karygodne tendencje „L. T.“, odpowiada ów organ, że nie ma miejsca na przedrukowanie naszego artykułu, który też... nie wymaga komentarzy. Typowe, jak zły szlag wytarle, oddawna nadużywane, kompromitujące powiedzenie: bez komentarzy! Wykreśl się siatem zwykłe ciura dziemlarski, co „mógłbym ruszyć“ (ba, „z pustego nalać“) nie potrafi, co nie rozumie, że właśnie komentowanie należy do jego zadań, a milczenie jest w tym wypadku nie złotem, a tarczą... braku inteligencji. I komu tu „gadać“ o poziomie, którym „L. T.“ chce się szczycić, swa zakłopotanie tłumaczyć. Stwierdzamy, że brakło mu argumentów na rzeczową odpowiedź, że brakło mu odwagi (no i umiejętności) na przełamanie naszego artykułu. — I jeszcze jedno: „L. T.“ pozwala sobie na nową prowokację, mówiąc o „polskim żargonie“. Jest to nowa beczelność i nowa próbka... poziomu. Niechże się „L. T.“ od swych kompetentniejszych „landsmannów“ poinformuje, a dowie się, że język polski jest od niemieckiego „cośkolwiek“ piękniejszy, bogatszy i komsekwentniejszy. Niech „L. T.“ nie porusza tematów, wyrastających ponad poziom „wzmiankarza“; niech nie rozprawia „jak ślepy o kolorach“ — i niech się z tem liczy, że język polski jest językiem państwowym.

1) Po namyśle — nieścisłość. Dnia 5 b. m. koncertował w Lesznie kwartet drewniaków. W przededniu zamieściliśmy w „Głosie“ przypomnienie — napomnienie, aby Polacy, — szanując swą godność narodową, dając choćby skromną odpowiedź na bestjaski napad zbiorów pruskich na artystów polskich w Opolu — na koncert nie poszli. I tak się stało — za wyjątkiem paru... około pół tuzina. Sprawy tej nie poruszył „L. T.“ otwarcie — odważa, szczerze nie leży w jego charakterze. Dopiero w numerze datowanym: 15 października — daje po długim namyśle nieścisłość ujętą notatką. Dziwi się, że 4 m. bież. było zebranie w sprawie założenia Tow. Muzycznego i, że nikit z uczestników, Polaków na jutrz na koncert nie poszli. Przemyśla fakt, i właśnie na tem zebraniu była mowa o owym koncercie, na który postanowiono nie pójść. Dlaczego — o tem jeszcze raz przypomnieliśmy naszym młodzieńcom w dzień koncertu, przypomnieliśmy o Opolu...

ków, jest głupcem, albo warjatem, rzucającym podpisy nierozważnie i jako człowiek zręczny chciał skorzystać z mej głupoty, sfalszować czek i skraść mi dwadzieścia tysięcy franków!...

— Nie!... tysiąc razy nie!... zawołała Matylda z egzaltacją. — René by tego nie zrobił!... On jest moim bratem!... Ja za niego odpowiadam... znieważając jego, mnie znieważasz!...

— Cicho bądź!... — krzyknął piorunującym głosem Paweł — po odegraniu komedii kobiety rozkoż chanej, nie odgrywać mi dramatu kobiety znieważonej!... Próżne zabiegi! nie jestem wcale głupcem!...

— Boże mój!... — szepnęła Matylda, zalewając się łzami. — Czy to ty mówisz, Paweł? Posądzasz mnie naprawdę o współudział w zbrodni tak okropnej!...

— Ja nie popełniłam fałszerstwa, przysięgam — odezwał się René, któremu powróciła krew zimna.

— Porozumiejmy się spokojnie, panie wice-hrabio, osądzi mnie pan inaczej.

— Jesteś zdolnym do wszelkiej podłości! Chcesz się tłumaczyć!... Dobrze pozwalam na to! Tylko proszę mówić jasno i krótko!...

Otworzył znowu książeczkę z czekami, z której wyrwana była jedna kartka i mówił:

— To także proste, mój panie, że dziecko nawet zrozumie! Cyfra z czeku została wywabiona, inna na jej miejsce wypisana. To pańskie dzieło. Zamiast dwadzieścia pięciu tysięcy franków, jakie ja wypisałem wypisano piśmem podobnem do mego sumę czterdzieści pięć tysięcy franków... Czek ten przeszedł z rąk siostry nańskiej do twóch, pan go przestawił i panu płacono wypłacono!... Zapieram się pan bracie bardzo prosto.

Matylda padła na kolana przed Pawłem. Zrozumiała podstęp Reného.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

— Enskit!... — szepnęła, wydając błagające ręce.

Rozporządzenie w sprawie przywozu koni z zagranicy.

Minister rolnictwa wydał, w porozumieniu z ministrami skarbu i komunikacji, rozporządzenie, w sprawie przywozu z zagranicy koni do uczestnictwa w wyścigach. Na podstawie rozporządzenia każdy koń, sprowadzony z zagranicy, musi być zaopatrzoney w świadectwo zdrowia i w świadectwo o wpisaniu do księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej; świadectwo zdrowia powinno być wystawione przez upoważnionego lekarza weterynaryjnego państwa, w którym koń przebywał w ciągu ostatnich 10 dni. Na granicy każdy sprowadzony koń będzie badany

przez państwowego lekarza weterynaryjnego, który sprawdzi również opinie wyszczególnioną w świadectwie zagranicznym.

W razie stwierdzenia u konia zaraźliwej choroby zwierzęcej lub jej podejrzenia, koń cofnięty zostanie z zagranicy lub zatrzymany na stacji granicznej. W ciągu 14 dni po przybyciu koni winien być trzymany w odosobnieniu od koni krajowych, z wyjątkiem styczności na torze wyścigowym lub treningowym.

—0—

Stan plantacji buraczanych.

Warunki atmosferyczne w okresie od 28. 9. do 1. 10. polepszyły się o tyle, iż ilość opadów nie była tak wielka, jak w okresie ubiegłym i że zanotowano kilka dni słonecznych. Należy jednakże podkreślić, że wahania temperatury za dnia i w nocy były bardzo znaczne, gdyż w niektórych okolicach z 20.3 st. za dnia temperatura w nocy spadała do minus 3.7 st. C.

W tygodniu sprawozdawczym rozpoczęły kampanię w Polsce Zachodniej następujące cukrownie: 1. 10. rb. — Gostynin, Miejska Górka, Umiastaw, Witaszycy, Września i Żnin; 2. 10. rb. — Chelmża i Opalenica; 3. 10. rb. — Zduny.

Nowy rynek zbytu dla ziemniaków.

Od szeregu lat wywozimy do Europy zachodniej niewielkie ilości ziemniaków sadzeniaków. Niejedną pewnie to zdziwi. Otóż w klimacie Europy zachodniej w Belgii, a zwłaszcza we Francji ziemniaki, nawet w najlepszych ustalonych odmianach, bardzo szybko wyradzają się. Dlatego też lepsi rolnicy starają się materiał siewny sprowadzać z zagranicy, z państw Europy środkowej. Aby ziemniaki te były tańsze, rolnicy francuscy żądają, by cło na sadzeniaki (15 franków) było zniesione. Żądania te będą prawdopodobnie uwzględnione.

Aby jaknajlepiej wykorzystać w przyszłości rynek francuski, w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się narada przedstawicieli organizacji rolniczych i handlowych, na której rozpatrzone dokładnie możliwości zwiększenia wywozu sadzeniaków. (Arol.)

Kontrola eksportu jaj do Austrii.

Aby uniknąć powtarzających się ustawicznie sporów, niecierpliwiej korespondencji itp. proponują wiedeńscy eksporterzy jaj polskich utworzenie przy jednej z polskich placówek w Wiedniu, dającej rejonie zupełnej objętości, oficjalnej agencji, która na wezwanie strony byłaby uprawniona do przeprowadzenia fachowych oględzin zakwestionowanego towaru, sporządzenia protokołu i wdrożenia interwencji w drodze powołanych do tego czynników urzędowych w Polsce. Wnioskodawcy są pewni, że już samo kreowanie takiej agencji w Wiedniu ogromnie wpłynie na uzdrowienie obecnych stosunków i zapewni zupełnie skrupulatnie stosowanie przepisów o sortowaniu i o pakowaniu. Wydaje się, że najwłaściwszym byłoby powierzenie tych funkcji Austriacko-Polskiej Izbie Handlowej.

Plan rozbudowy przemysłu mleczarskiego.

Jak się dowiaduje „Arol”, Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do zainteresowanych organizacji rolniczych, o dostarczenie materiałów, które posłużyłyby za podstawę dla opracowania planu rozbudowy i usprawnienia przemysłu mleczarskiego w poszczególnych okolicach kraju.

Zamierzenie to należy powitać z dużym uznaniem. (Arol.)

Z ostatnich posiedzeń Rady Spożywców.

Rola samorządów miejskich. W sobotę, dnia 11 października odbyło się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem p. Vice-Ministra Pierackiego posiedzenie Rady Spożywców. Przedmiotem obrad był referat d-ra L. Biegeleisena, rozważający wpływ samorządów miejskich na zaopatrywanie miast w żywność. Sprawozdawca wykazał cyframi, że ta działalność samorządów jest bardzo dodatnia dla ludności miast, szczególnie w dziale opału. Jeśli w dużych miastach, gdzie jest tak wielka ilość firm prywatnych i spółdzielni, działalność samorządów w tym kierunku jest pożyteczna dla ludności i daje niejednokrotnie czyste zyski materialne — może byłoby racjonalne podjęcie tej sprawy przez samorządy wiejskie. Niewątpliwie leżą w tem i momenty niebezpieczne, miasta niejednokrotnie traciły na tem, jednak w ścisłym związku z organizacjami producentów — rolników staje się w wielu wypadkach sprawą słuszną i pożyteczną, tam szczególnie, gdzie ruch spółdzielczy nie jest dostatecznie rozwinięty. (Arol.)

Uchwały. Na posiedzeniu Rady Spożywców w dniu 10 października po referacie d-ra Biegeleisena zapadły następujące uchwały:

1) Rada Spożywców stwierdza, że znajdujący się w posiadaniu Rady materiał statystyczny jest niedostateczny dla wyrobienia sobie ścisłego poglądu, czy istnieje nadmierna rozpiętość między cenami żyta i maki oraz maki i chleba, a jeżeli istnieje, to gdzie należy szukać jej źródła.

2) Rada Spożywców stwierdza, że cena chleba w Warszawie w porównaniu z cenami chleba w innych miastach Polski jest zbyt wysoka — z tego powodu uważa za wskazane, by władze odpowiednio zbadały bliżej podstawy kalkulacyjne cen chleba w stolicy.

Z powyższych uchwał wynika, że zawsze zarabia przedewszystkiem pośrednik. Ceny zboża są poniżej opłacalności, a mieszkańcy Warszawy płaci wygórowane ceny za pieczywo. Niewątpliwie w Warszawie przyczynia się także do tego przyswójowe niedostęstwo i niedbałość Magistratu. (Arol.)

Wzrost hodowli trzody w Niemczech.

W okresie niskich cen na zboże Niemcy rozwęły silnie hodowlę. Wzrost hodowli najlepiej zobrazować mogą cyfry, dotyczące trzody chlewnej. Mianowicie w ciągu jednego roku Niemcy zwiększyły swą trzodę o 3.8 miliona sztuk i obecnie posiadają 23.4 mil. sztuk trzody. Ta jednoroczna zwyżka wynosiła beżmal 19.5 procent.

Największy przyrost wykazuje prosięta (prze-21 proc.), maciory hodowlane (22.5 proc.) — najmniejszy zaś przyrost spostrzegamy w pogłowiu świń prośnych, gdyż tylko 12.5 proc.

Należy tutaj podkreślić, że do niedawna Niemcy sprowadzały trzodę z zagranicy, obecnie zaś mogą wywozić, czyniąc na rynkach zagranicznych konkurencja towarowi polskiemu. (Arol.)

Ogólne wiadomości bieżące.

Warszawa. (Stan akcji melioracyjnej w Polsce). Ilość projektowanych i dokonanych melioracji, stale rosnąca od r. 1925, wykazała w roku ubiegłym spadek bardzo poważny, obecnie nadal się pogłębiający. Przyczyną tego w pewnym stopniu była sucha pogoda lat ostatnich, zmniejszająca do drenażowania pól, oraz kryzys gospodarczy, powodujący, że rolnicy nie mogą wydatkować z własnych zasobów 20 proc. kosztów melioracji, nieobjętych pożyczkami Banku Rolnego. Charakterystycznym jest przytem, że nadal utrzymuje się dążność do wykonywania melioracji, prowadzących do uprzemysłowienia majątków, jak ap. tworzenia gospodarstw rybnych. Kryzys rolny powoduje, że melioracje, prowadzące do zwiększenia plonów (głównie drenażowanie), wogóle są dziś nieopłacalne i nawet nie pozwalają na pokrycie amortyzacji. Dzieje się to dzięki spadkowi cen zbóż; koszt drenażowania 1 ha, wyrażony w kwintalch żyta wynosił w r. 1926 około 16 q., obecnie zaś 40 q., t. j. wzrósł 2 i pół raza, podczas gdy wiadomem jest, że drenażowanie podnosi plony żyta przeciętnie o 53 proc. Ponieważ kredyty melioracyjne są 7 procentowe i amortyzowane w przeciągu 12 lat, wartość zwiększonego plonu jest niższa od raty rocznej. W związku z tem podnoszone jest, że Bank Rolny winien rozciągnąć okres amortyzacji pożyczek melioracyjnych (celem zmniejszenia rat rocznych), przynajmniej na lat 15, jak to jest stosowane w państwach zachodnich.

Warszawa. (Nowy kurs doszkolenia kierowników mleczarskich). Czyniąc zadość potrzebom doszkolenia zatrudnionych obecnie w mleczarstwie pracowników, Wydział Spółdzielczo-Ekonomiczny C. T. O. i K. R. wspólnie ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych i Związkami Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, organizuje nowy kurs mleczarski dla doszkolenia kierowników Spółdzielni Mleczarskich.

Kurs ten zostanie przeprowadzony przez stałe Kursu Mleczarskie C. T. O. i K. R. w Łaskowie i rozpocznie się 2 stycznia 1931 r. i trwać będzie 10 tygodni.

Bliższych informacji udziela Wydział Spółdzielczo-Ekonomiczny Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, Warszawa, ul. Kopernika 30. (Arol.)

Leszno. (Kółko Włościanek). W niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 10.30 przed południem zebranie zwyczajne w Domu Katolickim w Lesznie. Na porządku dziennym referat o sadzeniu drzew owocowych oraz bardzo ważna sprawa Okręgowego Zjazdu Kół Włościanek w Rawiczu. Przybycie wszystkich członkin b. pożądane. Zarząd.

Leszno. (Tow. Pszczelarzy). W niedzielę, 19. bm. o godz. 15-tej odbędzie się w Lesznie w lokalu p. Iskiego zebranie plenarne Towarzystwa Pszczelarzy. Wystawcom rozdane będą dyplomy.

Świeciechowa. (Kółko Rolnicze — protest przeciwko nadmiernym zyskom na wyrobach mięsnych). W ubiegłą niedzielę, dnia 12. bm. odbyło się w Świeciechowie liczne zebranie Kółka Rolniczego, którego obradom przewodniczył prezes powiatowy p. Donimirski. Referaty wygłosili: asystent przy Wlkp. Izbie Rolniczej p. Kubacki o racjonalnym chowie trzody chlewnej i sekretarz powiatowy W. T. K. R. p. Górski o koniunkturze handlowej produktów mięsnych i nabiałowych oraz o kontroli mlecznej przy Wlkp. Izbie Rolniczej.

W dyskusji brali udział liczni członkowie, wypowiadając się m. inn. przeciwko niskim cenom za bydło a wysokiej za wyroby mięsne. Pośrednicy zarabiają nadmiernie, na skądę producenta (hodowcy) i konsumenta. Niezamożna ludność nie może sobie pozwolić na należyte spożycie mięsa, co oczywiście, jest jej krzywdą. Spadek konsumpcji drobiu

niskich cen na bydło krzywdzi znowu rolnika, utrudniając mu podniesienie hodowli. Wzajemne porozumienie się producentów z konsumentami mogłoby wpłynąć na polepszenie wyrobów mięsnych, co jest nader pożądane ze względów społecznych i gospodarczych.

Na tematy poruszone w referatach przemawiał obszernie przewodn. p. prezes Donimirski, zachęcając rolników do ulepszenia hodowli, tak, aby nasz towar mógł za granicą osiągnąć wyższe ceny.

Golanice. (Kółko Rolnicze). Zebranie Kółka Rolniczego Golanice-Krzycko odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godz. 3-ciej popołudniu w Golanicach. Zarząd.

Bełeczn. (Kółko Rolnicze). W niedzielę, 19. bm. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się u p. Dudki w Bełeczynie Nowym zebranie Kółka Rolniczego. Upraszają się o jaknajliczniejsze przybycie członków z powodu parcelacji. Zarząd.

Włocławek. (Rzeźnia Spółdzielcza w Czerniewicach). Agencja „Arol” dowiaduje się, że Zarząd Kujawskiej Spółdzielni Przetworów Mięsnych dokłada starań, aby przetworzyć i rozpoczął swoje czynności w listopadzie rb. (Arol.)

Łomża. (Produkcyjna gomułka polskich). Spółdzielnia Mleczarska w Szczuczynie przystąpiła do produkcji t. zw. gomułek polskich, według przepisu prof. Iwanowskiego. Gomułki te zostały już wprowadzone na rynek warszawski i sprzedawane są w sklepach Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich. (Arol.)

Brak bydła rogatego we Francji.

Na odbywającym się obecnie XIII Kongresie rzeźników francuskich w Paryżu, poświęcono dużo uwagi sprawie drożyzny mięsa.

Kongres stwierdził, że pogłowia bydła rogatego we Francji zmniejsza się na skutek silnego wywozu młodych zwierząt do krajów ościennych tak, że z początkiem przyszłego roku należy się liczyć z wielkimi trudnościami w zaopatrzeniu w mięso.

W związku z tem kongres powziął uchwałę, wzywającą rząd do wydania zakazu wywozu bydła z Francji przy równoczesnym ułatwieniu dowozu z zagranicy.

Stam ten powinno wyzyskać rolnictwo polskie, które na skutek klęskowego braku paszy będzie musiało wyżyć się znacznej ilością bydła, nie mogąc żywić go przez zimę.

Instytut wełnoznawczy.

Stosownie do wniosku Polskiego Towarzystwa Wełnoznawczego, oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — do następnego budżetu państwa ma być włączona suma na utworzenie przy tem Muzeum instytutu wełnoznawczego. Zadaniem nowej instytucji oprócz prac naukowych, będzie badanie i wycenianie wełny krajowej, zwłaszcza pochodzącej od ras nowych, udzielanie hodowcom wskazówek co do sortowania i standaryzowania, ocenianie fachowe wełny, nadsyłanej na przetargi i jarmarki etc. Poza tem instytut będzie wełnę importowaną, którą to potrzebę przemysł włókienniczy musiał dotychczas zaspokajać w zakładach zagranicznych. W ten sposób instytut przyczyni się może zarówno do ożywienia i racjonalizowania krajowej hodowli owiec, jak i do sprawniejszego obsłużenia przemysłu włókienniczego przy zakupach surowca, tak krajowego, jak i importowanego; oddziału on wreszcie ożywi na eksport wełny z Polski.

—0—

Ceny głównych zbóż.

W ubiegłym tygodniu kształtowały się ceny zbóż głównych na rynkach krajowych w sposób następujący:

	6.10.	7.10.	8.10.	9.10.	10.10.	11.10.
Pozena						
Warszawa	29,00	29,50	—	29,00	29,00	—
Poznań	27,00	—	27,00	—	27,25	27,50
Lwów	—	—	24,75	24,25	—	24,25
Lublin	—	25,10	—	25,00	29,00	—
Zyto						
Warszawa	19,00	19,50	—	19,50	19,00	—
Poznań	18,25	—	18,25	—	18,25	18,25
Lwów	—	—	17,75	—	—	17,75
Lublin	—	17,00	—	17,00	18,50	—
Jęczmień						
Warszawa	21,00	21,00	—	21,00	21,00	—
Poznań	21,50	—	21,50	—	21,50	21,50
Lwów	—	—	18,00	—	—	18,00
Lublin	—	18,00	—	18,00	21,00	—
Owies						
Warszawa	22,00	22,00	—	22,00	22,00	—
Poznań	19,00	—	19,00	—	19,00	19,00
Lwów	—	—	17,00	—	—	17,00
Lublin	—	17,00	—	17,00	21,00	—

W sprawie ochrony przyrody.

Wobec braku specjalnej ustawy o ochronie przyrody, której projekt, opracowany przez komisję kodyfikacyjną, nie uzyskał jeszcze mocy obowiązującej, oraz wobec zwiększającego się z roku na rok zakresu pracy na polu ochrony przyrody, ministerstwo wyznało rel. i oświecenia publicznego zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zwrócenie uwagi pp. wojewodów na odnośne rozporządzenia, oraz o polecenie urzędów szybkiego i zrychłego ustosunkowania się do nagłych i niecierpiących zwłoki spraw, związanych z ochroną przyrody.

Przypomnienie rozporządzeń dotyczy m. in. rozporządzeń następujących: o prawie łowieckim, o zagospodarowaniu lasów państwowych i lasów prywatnych, o opiece nad zabytkami, o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, o ochronie zwierząt i wreszcie rozporządzenie, zmieniające ustawę o uzdrowiskach.

Wskazówki praktyczne

Buraki jak konie. Często się słyszy, że ktoś miał tak wielkie buraki, że ledwie dźwignąć było można, bo po 10, 12 kilo jeden. No i chętny gospodarz gotówby takie okazały na wystawę pościć, gdyby się jaka wystawa trafta. Tymczasem nie jest to wcale powód do chwali, bo okazy bardzo wyróżniające, trafiają się tylko wówczas, gdy rosną w pojedynkę, gdy więc z jakichkolwiek powodów burak był za rzadki, co w plonie z jednostki powierzechni nie daje cyfry wysokiej. Zresztą te wielkie okazy nie są ani tak pożyteczne, ani tak łatwe do przechowywania, jak średniaki, tak, że plon buraków — maogół wielkich — wcale nie jest pożądanym. O tem warto pamiętać już teraz, gdy się ma zamiar pozostawiać wysadki na rok przyszły i czy to buraczanych, czy marchwiowych, czy jakichkolwiek innych „konickich łbów” na nasienne i nie przeznaczając. Na nasienne najodpowiedniejsze będą kłoby typowe, to znaczy, mające kształt i zabarwienie właściwe danej odmianie, a rozrost raczej mniejszy, niż średni, bo takie nie tylko dają słuszkowo dużo nasienia, ale i jako kłoby mniej wrażliwe na choroby, łatwiej przechować do wiosny. P. S. (Arol.)

Nakładem i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp.

Ze świata

W 1000 odmian kwiatów na wystawie w Anglii. W Królewskim Towarzystwie Ogrodniczym w Westminsterze otwarto największą dotychczas wystawę kwiatową. Na wystawę przywieziono przeszło milion kwiatów i roślin ze wszystkich części świata, reprezentujących flotę barwną najdalej na północ i na południe wysuniętych stref roślinności. Oczywiście przeważają eksponaty stref umiarkowanych i gorących, jako najliczniejsze. Kwiaty, tworzące całość bajecznie barwną i urozmaiconą, zajmują 2 wielkie hale. Ogółem zgromadzono przeszło 1.000 odmian kwiatów. Wystawa budzi żywe zainteresowanie przyrodniczków i miłośników.

Przeciwko eksportowi artykułów żywnościowych. Od kilkunastu dni sowieckie władze centralne zasypany są petycjami o wstrzymanie eksportu artykułów żywnościowych, a w pierwszym rzędzie zboża. Petycje te nadsyłane są przeważnie przez organizacje robotnicze, które wskazują na niebezpieczeństwo dalszego eksportu. Robotnicy kolejowi w Samarze piszą między innymi, że „skonstatowano niedawno przez komisję kontrolującą zmniejszenie wydajności pracy robotników kolejowych spowodowane jest niedostatecznym odżywianiem się robotników”.

Radio.

25.000 zł na odbiór radiowy dla wsi. Rada nadzorcza Państwowego Banku Rolnego przyznała z funduszu na popieranie kultury wsi i spółdzielczości 25.000 złotych na akcję przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Sumę tę w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa Państwowy Bank Rolny przeznacza na zakup radiodbiorników, jako nagród dla kół, względnie stowarzyszeń młodzieży, których zespoły wyróżniły się w całokształcie akcji przysposobienia rolniczego, głównie w przeprowadzanych konkursach rolniczych.

To i owo.

Porozumienie kogutów na krótkiej fali. Speaker pewnej holenderskiej stacji krótkofalowej opowiada o szczególnym wypadku międzynarodowego porozumienia. Rzecz miała się tak:

Ogłaszając wczesnym rankiem przepowiednię pogody, oraz komunikaty, przeznaczone dla kolonii, ów pan nie zwracał uwagi na otwarte okno i dolatujący strumień rannego koncertu gromadki kur, przechadzającej się po podwórzu. Te wiejskie odgłosy, stanowiące pewne pogodnie to dla dość monotonicznych zapowiedzi wprawdy w niezmiernie dobry humor zarówno holenderskich, jak też zamorskich słuchaczy. Powiadomiony o tem w drodze korespondencji speaker, postanowił poświadczyć pewien ranko beneficjowi kurzej gromadzie, uświadczyć je imprezą poetycznym nagłówkiem „Przebudzenie kurnika”. Numer ten udał się niespodziewanie dobrze, nabrał nawet światowego rozgłosu. Gdankanie kokosz i pianie kogutów, przekazane na wyspy Bahamskie i oddane tam przez głosnik, zelektryzowały tamtejsze drobi i z niepokojem, iż bahamski kogut triumfalnie — w imieniu holenderskiemu pobratymcy. W ten sposób ścieżki bogactwa, płynące na krótkiej fali z jednej półkuli na drugą, uzyskał prawo obywatelstwa w dziedzinie międzynarodowych porozumień.

Właściciel Chantelera, który odpowiedział na Baham holenderskiemu kolezce, postanowił uczcić ten pierwszy wypadek międzynarodowego porozumienia drobnym manifestem, na mocy którego wyspiarski kogut został zwolniony od obowiązku dostarczenia pierzastego na stół swego pana. „Nigdy nie żałuję tego kura, pisał bahamski korespondent w liście do holenderskiego speakera — on bowiem pierwszy otworzył zwierzęciu światu międzynarodową solidarność, krzewioną przez radio”.

z a a w Lesznie, Redaktor: Stefan Machalewski.

Przyjaciel Rolnika

Tygodnik

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 39.

Leszno, dnia 17 października 1930 r.

Rok 3.

O organizację handlu zbożowego.

Warszawa, 15. października (koresp. wł.) Najważniejszą sprawą, czy to idzie o obrót wewnętrzny zbożem, czy też o zbył zagranicę, jest organizacja handlu zbożowego. Brak sprawnego i zasobnego w środki handlu zbożowego jest jedną z największych bolączek życia gospodarczego Polski. Szczególnie trudna sytuacja panuje w handlu żytym z tego względu, że największą naszą konkurencją mianowicie Niemcy i Rosja, mają scentralizowany handel, oparty na środkach państwowych, z którymi nasze firmy prywatne mierzyć się nie mogą. Mamy do wyboru albo pozostawienie naszego rynku zbożowego eksploatacji niemieckich firm handlowych, albo stworzenie własnego silnego aparatu spółdzielczo-handlowego, zdolnego do zawierania kontraktów terminowych, odpowiadających potrzebom naszego rynku wewnętrznego.

Zaznaczyć tu trzeba, że nigdzie na świecie wielkie organizacje zbożowe nie powstawały bez pośredniej lub bezpośredniej pomocy państwowej. Prywatne domy handlowe dorabiały się przeważnie na dostawach rządowych w czasie zamieszek wojennych, wielkie zaś organizacje spółdzielcze, jak poole amerykańskie, zawiązywały swój rozwój i obecnie znaczenie na rynkach zbożowych głównie pomocy państwowej. W Kanadzie noszono się nawet niedawno z projektem ustawowego przymusu oddawania połom zboża do sprzedaży. Wątpliwe jest, ażeby w Polsce w obecnych warunkach mógł szybko powstać silny handel zbożowy bez pomocy państwowej.

Materiał, już zebrany przez Ministerstwo Rolnictwa dla ankiety o handlu zbożowym, zawiera wiele głosów, wyrażających powyższy pogląd.

Popieranie uprawy lnu.

Polska pod względem obszaru uprawy lnu zajmuje poważne stanowisko w produkcji światowej, posiadając około 117,2 tys. ha plantacji (rok 1929). Kraj nasz, a w szczególności województwa północno-wschodnie, posiada znakomite warunki naturalne (gleby i klimatyczne), pozwalające wbrew utartemu nierzaz mniemaniu — nie tylko na plantowanie lnu, lecz na wielokrotne powiększenie tej kultury bez uszczerbku dla innych ziennopłodów, koniecznych dla samowystarczalności aprowizacyjnej kraju. Główny lnu, uprawiane w tych okrogach dziedziczą dobre swoje własności, stwarzając możliwość eksportu siemienia lnianego, jako towaru następnego do innych okrogów.

Zapoczątkowana w roku ubiegłym akcja Ministerstwa Rolnictwa miała na celu ułatwić rolnikom zaopatrzenie się w dobry materiał siewny, pochodzący z zakwalifikowanych przez lustrację plantacji. Lustracja ta, mająca narazie charakter próbną, przeprowadzona przez instruktorów organizacji rolniczych, sejmików powiatowych i towarzystwa lniarskiego w Wilnie przy udziale fachowców, dokonała w wielu miejscach oceny lnu, na podstawie zebranych próbnich snopów, przyczyniając się w ten sposób do zorientowania się w rodzajach i właści-

wościach lnu, uprawianego na terytorium województw północno-wschodnich.

Przy końcu r. 1929 Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło również do organizacji stacji doświadczalnej selekcyjnej, która oprócz doświadczeń w zakresie uprawy lnu, będzie miała na celu selekcję i dostarczanie najodpowiedniejszych odmian siemienia lnianego.

Projektuje się też zorganizowanie doświadczalnego laboratorium lniarskiego w Wilnie dla badań nad systemami wydziałania włókna, celem ustalenia najracjonalniejszych metod praktycznych, jak również dla badań nad technicznymi właściwościami miejscowych odmian lnu. Akcji podniesienia kultury lnu przychodzi w miarę możliwości z pomocą finansową w formie kredytów Państwowy Bank Rolny.

Niebezpieczeństwo niemieckie.

Podstępne ataki na własność polską na Pomorzu.

Majątki niemieckie znajdujące się pod troskliwą opieką zagranicznych instytucji kredytowych, które rolnictwu niemieckiemu na Pomorzu udzieliły takich kredytów długoterminowych w wysokości około 40 milionów złotych, umacniając tem samem w posiadaniu Niemców pomorskich obszar, wynoszący co najmniej 80.000 ha. Kredyty udzielane natomiast przez niemieckie instytucje finansowe polskim rolnikom na Pomorzu, zaopatrywane bywają w specjalne zastrzeżenia, uprawniające te instytucje do wypowiedzenia kredytu w terminie półrocznym, a nawet kwartalnym. Jest to więc specjalna akcja, obciążona na umyśle wypowiedzenia Polakom kredytu w ciężkich momentach gospodarczych, ażeby majątki polskie pchać do ruiny i ewentualnie skupić przez Niemców. W ostatnich czasach zdarzyło się w kilka wypadków wystawienia polskich majątków na licytację właśnie wskutek takiego nagłego cofnięcia kredytów przez instytucje niemieckie. Majątki te jedynie dzięki interwencji Banku Rolnego nie przeszły w ręce niemieckie. Akcja w kierunku skupiania gospodarstw rolnych z rąk polskich prowadzona jest przez Niemców systematycznie, gdyż od r. 1925 do 1929 przeszło w ręce niemieckie 407 gospodarstw rolnych. Akcja ta wzrosła w ostatnich czasach w związku z t. zw. programem wschodnim w Niemczech.

(„Dziś Polskę”)

Eksport zboża polskiego przez Gdynię.

W ostatnich dniach odpłynęły z Gdyni 3 statki z ładunkiem polskiego zboża eksportowego do krajów skandynawskich. W ten sposób zapoczątkowano eksport polskiego zboża drogą morską przez polski port — Gdynię.

Prócz tego w silosach olejarni gdynińskiej znajduje się 5.000 tonn zboża eksportowego, które w tych dniach zostanie załadowane na statki.

Do Gdyni nadchodzi już duża partia zboża z głębi kraju, tak, że można mieć nadzieję, iż zapoczątkowany eksport zboża drogą morską silnie się rozwinie.

tylko „L. T.“ lubi mi słyszeć i nie widzieć prawdy, która go w oczy kole. Przy tej okazji znowu wyszło „sztydo z worka“ hakatystycznego „L. T.“. Może Leszno, obecnie polskie, było miastem niemieckim. No więc cóż z tego? Przecież obecnie niemieckie: Wschowa, Głogów i t. d. polskimi były i da Bóg, będą „kradzione nie tuczy“ lub tuczy do czasu...

1) Z Jarmarku. Jesień i chłody dały charakterystyczny wygląd wczorajszemu jarmarkowi, który jak wszystko inne stosować się musi do wymagań nie tylko ludzi, ale także i do okoliczności, stwarzanych przez naturę. Zwracały więc przedwzrostkiem uwagę wielkie ilości ciepłych materjałów, jup, i swetrów, w tym też dziale najwięcej zdaje się poczyniono transakcji. Ruch zresztą przy wszystkich straganach był bardzo ożywiony, jednak chęć poczynienia zakupów była hamowana brakiem gotówki, bołaćką zwykłą dla obecnych czasów. Dużo więc było talchów, co zadowalało się oglądaniem wszystkiego, jedynie manusie przypominający sobie o swych dzieciach, często na ich własne domaganie się, zmuszone były im kupować baloniki, fajarki, piszczałki, zaleźnie od gustu. Nie dziw więc, że przez cały dzień rozbrzmiewały po ulicach najprzeróżniejsze dźwięki i tony przebiegające się nawet ponad wrzask samochodowych syren i stukot toczących się po bruku wozów. Przypaść na trzeba, że jarmark, to jedna z największych atrakcji w ciągu kwartału, zajmujących całkowicie dziecięce umysły. Nie małe oczywiście panowało również na Nowym Rynku, gdzie rozlokowali się handlarze z wyrobnictwami drzewnymi i porcelaną. Targi konie nie cieszyły się powodzeniem. Jarmark trwał aż do zmroku. Towary poczęły znowu pakować, ładować na autobusy i powoli rynek pustoszał i zalegał ciszą. Pozostały na nim jak na niezwykłym jakimś pobojowisku jedyne ślady niedawnej walki — śmiecie.

1) Wieczór śmiechu, nie tak tylko zwany, ale faktycznie daje nam kinoteatr „Palace“. Wczorajsza premiera wywoływała takie wybuchy, huragany wesołości, że widzowie śmiali się do łez. Wprawdzie należało się tego spodziewać, bo treść filmu zaczerpnięta z wesołej komedii, przypominająca nieco Makuszyńskiego opowieść o przygodach malarza i bałecznych kawałach literata, ale wszelkie oczekiwanie przerzucił pomyślny układ, doskonała reżyserja i przede wszystkim świetna gra artystów, których mimika i gestykulacja zapędy w kozi róg imitowanych i prawdziwych Patów i Patachonów. Słowem koncert śmiechu taki, że nawet najfatalniej w tych przedwyborczych, sensacyjnych i sanacyjnych czasach czujący się pesymista od urodzenia, wychodzi z kina odrodzony, prześmiewany na optymista.

ZABOROWO.

20) Koło śpiewu „Nowowiejski“. Jutro w piątek o godz. 7.30 wiecz. lekcja śpiewu w szkole przy cinku na którą o komplet prosi. Dyrygent.

BELECIN.

18) Kółko Rolnicze. W niedzielę, dnia 19 b. m. odbędzie się zebranie miesięczne o godzinie 3 popoł. u p. Dudki. O liczne przybycie uprasza. Prezes.

WIELKOPOLSKA.

w) Borek. (Potworne morderstwo.) Wł tych dn. loszlo do klótni między Magdaleną Szymczakową i jej drugim mężem. Wł rezultacie sprzeczki rzucił się na Szymczakę z kijami jego żona oraz pasierbowie Weronika i Wojciech Pazurkowie i bili, dopóty ich nieszczęśliwa ofiara wyczołgała ducha. Sprawców ohydne morderstwa aresztowano.

w) Śrem. (Sprzedawcykostwo.) Donoszą, iż żona p. b. radcy generalnego Poznańskiego Ziemiaństwa Kredytowego p. Szczepkowskiego zamierza sprzedać swój majątek Piotrowi Niemcowi Pieperowi z Przyłępek. Transakcja ma nastąpić w tych dniach. Jakiego miałyby być przyczyny sprzedaży tego majątku Niemcowi, należy postępek p. Szczepkowskiej potrząść, jako zdradę sprawy narodowej.

w) Pleszew. (Śmiertelna rana kosa.) Wł Prokopenko w pow. pleszewskim podczas sprzeczki 23-letni Józef Szymczak, zranił ciężko kosa Franciszka Kosowidego. Poraniony zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Szymczaka aresztowano.

w) Kąkolowo. (Tajemnicza zbrodnia.) Wł Kąkolowie (pow. Nowy Tomyśl) w jednej z ostatnich nocy znaleziono na podwórzu zwłoki 63-letniego Henryka Karowskiego. Jak się okazuje ze śladów, znalezionych na ciele nieboszczyka, padł on ofiarą morderstwa. Przyczyny zbrodni nie zdołano narazie wyświecić.

w) Nowy Tomyśl. (Samobójstwo.) Wł Przyłęku w powiecie nowotomyskim powiesił się na strychu swej siodłoty 66-letni Johann Dienegott Mader. Powodem tragicznego kroku była uporczywa i długotrwała choroba.

w) Wągrowiec. („Sanacja“ schodzi na psy.) — „Gazeta Wągrowiecka“ pisze: Ruchliwość „sanacji“ walcze przedwyborczej w Wągrowcu jest istotnie zadziwiająca. Po zużyciu wszelkich środków reklamowych na rzecz BB. ktoś wpadł na szczególnie oryginalny pomysł reklamy Bezpartijnego Bloku. Oto po ulicach naszego miasta ugania zapamiętałe wciśnięte się we wszystkie kąty, biały rasowy pies, na którego bokach oraz na łbie widnieją czarno wymalowane litery B.B. „Nomen omnia“. Czy czasami ta psia reklama nie jest przepowiednią, że „sanacja“ zejście na psy?

w) Inowrocław. (30-lecie pracy pedagogicznej.) Dnia 11 bm. obchodził dyrektor państw gimnazjum męskiego im. Jana Kasprzowicza Jan Augustyniak 30-lecie pracy pedagogicznej oraz 10-lecie na swym obecnym stanowisku.

w) Inowrocław. (Stuletni solenizant.) W ub. tygodniu obchodził setną rocznicę swych urodzin robotnik Łukasz Wasilewski. Mieszka on u swej córki w Inowrocławiu i mimo tak sędziwego wieku czuje się doskonale.

w) Bydgoszcz. (Ważny wyrok.) Wł ub. środy dnia 8 bm. przed sądem grodzkim w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi magistratu p. Kostrzewskiemu. Akt oskarżenia zarzucał p. K., iż na wiecu politycznym Stronnictwa Narodowego w sali p. Kocerki w dniu 5-go kwietnia br. powiedział o marszałku Piłsudskim, iż „tak jak Lenin wysłano z Niemiec do Rosji, tak i Piłsudski został nasyłany z Niemiec do Polski. Odtąd też Piłsudski prowadzi fałszywą gre, znajduje się pod wpływami masonerii i dąży do osłabienia Polski“. Po zbadaniu świadków, którzy potwierdzili oskarżenie, prokurator wniosł o rok więzienia dla oskarżonego. Obrona oskarżonego w dłuższym przemówieniu poddała krytyce akt oskarżenia. Prosił o uwolnienie oskarżonego, albo w razie wyroku skazującego, o grzywnę. Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary. Motywy wyroku m. in. były następujące: „Oskarża się Kostrzewskiego z paragrafu, który mówi o zojhdzaniu urzędów i zarządzeń państwowych, celem podania ich w pogardę. Pan Piłsudski nie jest „urządzeniem państwowym“. Wprawdzie jest on członkiem rządu, ale najstarsze komentarze prawa nie każą podciągać rządu pod miano „urządzenia państwowego“. Prawda jest, iż p. Piłsudski został tu znieważony, ale pan Piłsudski wniosł o ukaranie Kostrzewskiego nie postawił. „I dlatego uwalnia się oskarżonego od winy i kary, a koszty sądowe ponosi skarb państwa“. Rozprawę prowadził sędzia p. Edmund Tomaszewski.

w) Bydgoszcz. (Defraudacja depozytu sądowego.) Na zarządzenie prokuratury w Bydgoszczy w tych dniach aresztowano urzędnika sądowego z Inowrocławia Antoniego Górczyńskiego, b. rejestratora prokuratury przy sądzie w Bydgoszczy. Górczyński, którego przewieziono do Bydgoszczy, przyznał się do defraudacji 5 tys. zł z depozytu sądowego, tłumacząc się, że czynu dopuścił się z powodu nędzy i choroby, w rodzinie.

POMORZE.

p) Lubawa. (Wołno żydów, czego nie wołno Polakom.) Ody w sobotę 27. 9. br. Młodzi O. Wł. P. chcą udać się samochodami ciężarowymi do Torunia, celem zmanifestowania na zjeździe Str. Narodowego, przeciw zakusom niemieckim, Pol. P. zabroniła użyć samochodów ciężarowych, okładając zarazem aresztom autobus i pozbawiając tem samym



młodzież tańszego środka komunikacji. Tymczasem na jarmark do Lubawy w dniu 1 bm. ścignęły masy pejsatych i innych chałaciarskich „kupców“ ze swymi „kramami“ na samochodach ciężarowych, na co P. P. wcale nie zważała i nie pilnowała szos aż do 6 godz. rano. Dzwonne zastosowanie prawa pod rządami sanacyjnemi.

ŚLĄSK.

4) Katowice. (Echa wielkiej katastrofy.) We wrek rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko Pakoszowi i towarzyszącym górnikom i sztygarom na kopalni Hildebrandt w Nowej Wsi, oskarżonym o zaniedbanie obowiązków, co było przyczyną katastrofy w kopalni, w czasie której zginęło 16-tu górników. Rozprawie przysłuchiwał się przybyli z Warszawy delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu, naczelnik wydziału Paprocki i dr. Oppman oraz delegaci Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Rozprawa potrwa dwa dni.

BYŁA KONGRESÓWKA

1) Łódź. (Wiecej znachorów niż lekarzy.) Łódzka komenda policji w porozumieniu ze starostwem zamierza przeprowadzić energiczną walkę ze znachorstwem. Jak zdołano stwierdzić na terenie Łodzi istnieje 800 znachorów. Terenem ich działalności są przedewszystkiem przedmieścia, gdzie żerują na nieświadomości i ciemności biednych warstw ludności.

2) Częstochowa. (Zjazd połączonych.) Wł ub. dniach odbył się w Częstochowie dwudniowy zjazd połączonych, połączony z poświęceniem sztabu częstochowskiego oddziału Związku, a poświęcony sprawom zawodowym i organizacyjnym. W zjeździe wzięło udział około 200 delegatów, m. in. także p. Nowakowa z Leszna.

3) Brześć. (Zimno dokuca b. posłom.) Dziennik „ABC.“ pisze: „Chłody, jesienne, które nastały, od paru tygodni, uczyniły los więźniów brzeskich cięższym, niż poprzednio. Ciele więźniów, znajdujące się w starym gmachu poddaszowym i tak zawsze chłodne, mają obecnie temperaturę, która wziętych dotkliwie daje się we znaki, są bowiem dotąd nieopalaniane. Rodzinom b. posłów, które do więzienia brzeskiego przywoziły bieliznę i drobniactwo według znanego spisu sędziego Demanta, zwrócono uwagę, że najpotrzebniejszą jest więźniom — ciepła odzież“.

Z Poznania.

P) Muzeum oświaty i wychowania. Wł związku z wystawą szkolną na P. Wł. Kł. w Poznaniu postanowiono, aby zbiory jej posłużyły za podstawę organizacji stałej placówki informacyjno-propagandowej w postaci „Muzeum Oświaty i Wychowania“. Do pracy przygotowawczej powołano specjalny komitet organizacyjny. Muzeum ma być placówką, informującą o organizacji szkolnictwa środków nauczania i wychowania na tle porównawczym, a zarazem pokazać wyników osiągniętych w tym zakresie w Polsce.

P) Z życia organizacyjnego rezerwistów i b. wojskowych. Jednym z najdomniejszych wydarzeń w życiu organizacyjnym b. wojskowych jest zorganizowanie rezerwistów, do której to pracy przystąpił niedawno założony Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. Rezerwiści, którzy stanowią w społeczeństwie najliczniejszą masę obrońców ojczyzny, winni być dla dobra Państwa i bezpieczeństwa jego granic jak najprędzej ujęci w ramy organizacyjne. Na terenie DOK. VII praca ta zapoczątkowana przez wyżej wspomnianą organizację, rozwija się coraz pomyślniej. Pierwsze już kroki organizacyjne dowiodły, że ten obowiązek pracy społecznej był dotychczas na naszym terenie mocno zaniedbany. Z radością też należy powitać pierwszą pożyteczną inicjatywę w tym kierunku. Na terenie DOK. VII. w niedługim czasie, bo w przeciągu tylko 2-3 miesięcy zorganizowano cały szereg Kół prowincjonalnych których liczba obecnie dochodzi do 30-tu. Praca Stow. Rez. i b. Wojsk. nie ogranicza się jedynie do działalności p. w., obejmując również dział samopomocy, pośrednictwa pracy, spółdzielczość, oświatę, wychowanie państwowo-obywatelskie itp. Na całym terenie Rzeczypospolitej Stow. Rez. i b. Wojsk. liczy przeszło 50.000 członków i liczba ich stale wzrasta. Miejmy nadzieję, że tak pożyteczne poczynania wzmacniające naszą państwowość tak wewnętrznie jak i zewnętrznie i na terenie DOK. VII spotkają się z uznaniem społeczeństwa i zostaną przez nie jaknajwydatniej poparte.

P) Śmiertelne najechnięcie. Wł dni wczorajszym na ulicy Wąrowskiej najechna została przez nieznanego kierowcę 5-letnia Janina Szulcówna. Wypadek spowodowało samo pozostawione bez opieki dziecko, które uciekło przed najeżdżającym samochodem. Szulcówna przeżyła, ale została ranna. Wypadek spowodowała nieostrożność kierowcy, który nie zauważył dziecka na drodze. Wypadek spowodowała nieostrożność kierowcy, który nie zauważył dziecka na drodze. Wypadek spowodowała nieostrożność kierowcy, który nie zauważył dziecka na drodze.

które uczepiło się przejeżdżającego wozu i spadło z niego pod nadjeżdżający samochód. Szulcówna przeżyła, ale została ranna. Wypadek spowodowała nieostrożność kierowcy, który nie zauważył dziecka na drodze.

P) Ziemiaki dla biednych. Poznański Ołtarz „Caritas“ zakupił większą ilość jadalnych ziemniaków, aby umożliwić mniej zamożnym obywatelom miasta Poznania pokrycie zapotrzebowania swego na całą zimę. Cena i cfr. wynosi 1,60 zł.

P) Aresztowanie nieuczciwych pośredników. Wł tych dniach policja zajęła się dwoma pośrednikami sprzedaży majątków, braćmi Janem i Józefem Idon wiałkami z Brzeżanienicy w pow. chodzieskim, którzy zaofiarowali w Poznaniu kupno jakiegoś majątku Franciszkowi Śmieluchowi z Dusowa pod Grudziądem i, pobrali od niego za pośrednictwo 7 tys. zł. Nieuczciwych pośredników aresztowano.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Włoki: 16. 10. „Aida“. 17. 10. „Casanova“. 18. 10. „Orkły“, premiera. — Teatr Polski: 16. 10. „Proboszcz wśród biedaków“. 17. 10. „Proboszcz wśród biedaków“. 18. 10. „Proboszcz wśród biedaków“. — Teatr Nowy: 16. 10. „Casanova“.

Humor zagraniczny.



— Wyobraź sobie tę bezczelność, nazwał mnie starym idiotą.
— Dobrawdy, niesłychane, masz przecież dopiero 40 lat.

„Program Radja Poznańskiego”.

Piątek, 17. października.

7,15 Gazeta poranna R. P. 13,00 Sygnał czasu. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Komunikat PAT. — notowania giełdy pien. zboż. tow. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14,15 Komunikat gosp. roln. 17,45 Koncert popołudniowy z Warszawy. 18,45 Nadprogram z ilustr. muz. lud. — komunikaty okazyjne. 19,00 Interludium muzyczne. 19,15 Dodatek z gazety porannej. 19,30 Kurs średni języka francuskiego. 19,45 Interludium gramofonowe. 20,00 Kurs wyższy języka angielskiego. 20,15 Koncert symfoniczny (Transmisja z Filharmon. Warszawskiej). 22,30 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a, sportowe i policyjne. 22,45 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Piątek, 17. października.

11,40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,25 Przerwa. 15,00 Komunikat gospodarczy. 15,20 Przerwa. 15,35 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczy. 15,50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 „Kącik krótkofalowy”. 16,25 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 „W zaułkach Paryża”. (Transmisja z Krakowa). 17,45 Koncert orkiestry teatru „Komedja Muzyczna”. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Giełda rolnicza. 19,25 Płyty gramofonowe. 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19,50 Płyty gramofonowe. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonij Warszawskiej. 22,30 Słuszka pocztowa techniczna. — Po skrzynce retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Popieraj przemysł rodzimy, a dasz pracę bezrobotnym.

W) Posiedzenie państwowej Komisji wyborczej. Generalny komisarz wyborczy ogłosił komunikat, odwołujący zwolnienie na środę posiedzenie komisji wyborczej z powodu nieukończenia prac, związanych z badaniem zakwestjonowanych list państwowych. Posiedzenie komisji wyborczej ma się odbyć dziś dnia 16 bm. o godz. 19-tej.

W) P. Dubois pozostaje jeszcze w Warszawie. Przewieziony z Brześcia do Warszawy b. poseł Dubois pozostaje nadal w Warszawie na żądanie lekarzy, opiekujących się zdrowiem jego małżonki. Gdy stan jej zdrowia nie będzie już budził obaw, p. Dubois zostanie przewieziony z powrotem do Brześcia.

W) Konfiskaty czasopism. W dniu dzisiejszym zostały skonfiskowane następujące czasopisma: „Kurier Poranny” za art. „C. K. W. odgraża się, ale dalej podlega”, „Gazeta Warszawska”, „Rzeczpospolita”, „Polska”, i „Polak Katolik” oraz pisma „Wyzwolenie” i „Chłopski Sztandar”.

Z Warszawy.

Urzędowa Cennica Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 15. 10. 1930.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagonowy, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne”
parytet Poznań

Zyto	17,75—18,25
Uspokojenie spokojne	25,50—27,25
Pszonica	19,00—21,50
Uspokojenie spokojne	25,00—27,00
Jęczmień przemiałowy	17,00—19,00
Uspokojenie słabe	29,00
Jęczmień browarowy	45,50—48,50
Uspokojenie słabe	11,00—12,00
Owies	13,00—14,00
Uspokojenie spokojne	15,00—16,00
Włókna ziemni 65% w w.	45,00—47,00
Uspokojenie spokojne	
Uspokojenie słabe	
Otręby pszenne	
Otręby pszenne (grube)	
Rzepak	

Groch Victoria	3,00—35,00
Ziemniaki jadalne	2,10—2,40
Stoma rasowana	2,10—2,50
Siano łuskie	7,00—7,50
Siano prasowane nadnotekie	8,00—8,50
Ogólne uosobienie spokojne.	
Ziemniaki fabryczne bez obrotów.	

gdz Dzis dn. 16. 10. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	8,91,5-92,5
Funt angielski	43,17,5
Frank francuski	100 34,82
„ szwajcarski	100 172,70
Marka niemiecka	100 211,20
Guldenv. holenderskie	100 172,52

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szaf.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.

Członk Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Zgubiono

książeczkę wojkową, wysłaną przez P. K. U. Poznań na nazwisko R. Wiśniewski. Proszę oddać: Leszno, ul. Karłowicza 17.

Bank Ludowy

w Rawiczu
płaci najwyższe odsetki od wkładów.

POKÓJ

do wynajęcia od 1. 11. 30 z utrzymaniem lub bez, nadających się dla uczni szkoły rolniczej. Kto? wskazać eksp. „Głosu”.

DOMEK

ogrodem, kupić za gotówkę. Zgłoszenia pism. do eksp. „Głosu” pod lit. „E. G.”

Obwieszczenie

dot. cen maksymalnych na mięso i wyroby mięsne. Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19. VII. 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761) i rozporządzenia Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 2. XI. 1928 r. (Pozn. Dzien. Woj. Nr. 44 poz. 589) oraz rozporząd. Pana Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1928 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 727) i wysłuchaniu opinij Miejscowej Komisji do badania cen ustanawia się na terenie tutejszego miasta następujące ceny maksymalne za 1 kg.

mięso wieprzowe:	
karbonady	2,80 zł
sadła	3,—
skłony świeże	3,—
od brzucha	2,60
od szynki	2,60
kości	0,40
smalec	4,—
karkówki	2,80

mięso wołowe: róż zmian,
mięso skopowe: bez zmian,
mięso cielęce: bez zmian.

wyroby mięsne:

kiełbasy tustej	8,—
kiełbasy czosnkowej	2,60
salcesonu II. gat.	1,60 zł
watrobianki I. gat.	3,—
watrobianki II. gat.	1,80
królewickiej	3,60 zł
krakowskiej suchej	5,60
krakowskiej gotowanej	3,80
kiszek z bułek	1,— zł
kiszek z kaszy	0,80
serwatki suchej	6,40
serwatki świeżej	4,20
parówek	3,60
ozorowej	2,80
szynki wyborowej gotowanej	5,60
szynki surowej bez kości	5,20
salami	6,40
bruńświckiej	3,60
krakowskich kiełbasek	3,60

Ceny powyższe obowiązują od następnego dnia po ogłoszeniu w prasie miejscowej.

Winni pobierania lub żądania ceny wyższej od podanej lub ujawnienia jej na cenniku ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 100,000 zł, po myśli art. 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) oprócz tego może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Leszno, dnia 16. października 1930 r.

MAGISTRAT

(-) Sobkowiak

Drugi Burmistrz.

Dnia 14. bm. o godz. 4-tej po poł. zmarła po długich, ciężkich cierpieniach opatrz. na Sakramentach św. moja najdroższa matka, nasza kochana siostra i ciotka śp.

Stanisława z Kolińskich Pieczykowa

przeżywszy lat 81.

I. voto Urbańska

W ciężkim smutku pogrążeni
syn i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby Leszno, ul. Kłemenusza 2.
Chicago, Gostyń, Poznań, Leszno.

Kinoteatr „IMPERIAL”

Dzisiaj w czwartek, dnia 18 bm. ostatni raz

Sonia, Sonia - szczęście me

W rolach głównych: HARRY LIEDTKE i AGN. ESIERHAZY.
Początek o godz. 7 i 9.

Ziemniaki jadalne

tylko wagonowo kupuje

Bronisław Steinmetz

Leszno, ulica Leszczyńskich 28. Telefon 263.

Świeże i zdrowe mięso

Z sarny i jelenia

sprzedawane będzie jutro w piątek o godz. 8, Leszno, ul. Walsowa 10.

Beczki

do kłazenia kapusty, oraz wszelkie towary bednarskie poleca BEDNARSTWO (warsztat reperacyjny), Leszno, ul. Łaziebnia 9.

Poszukuje pożyczki

5-6000 zł

na 1. hipotekę, na 70 morg gospodarstwo. Procent podług umowy. Kto? wskazać eksp. „Głosu”.

Smoking

na średnią figurę, bard o mało używany, korzystnie na sprzedaż. Leszno, ul. Królowej Jadwigi 18 I. p.

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

a m.: koperty, karty adresowe, pocztowe i reklamowe, blankiety listowe, notki, rachunki, cyrkularze, cenniki, broszury, katalogi, kartoteki, różnego rodzaju szematy, wykazy, prospekty, dyplomy, programy, afisze, czasopisma, podręczniki szkolne, urzędowania i zaproszenia ślubne, wizytówki oraz rozm. inne druki dla banków itp. inst. wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ulica Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Przedpłata: Na poczeki wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domes”, dodatków powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odroc. do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 7,08 zł miesięcznie 2,36 zł w ekspedycji agenturach miesięcznie 2,00 zł z odroczeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy cyfrym 60 groszy. Najmniejsza opłata kosztuje 2,00 złote. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzących sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203756. Skrytka poczt. 22. W razie przesłania w zakładzie, spowodowanych wyższą ceną, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odroczenia.

Agencja pozamiejscowa: Rawicz-Polowidła, ul. Paderewskiego, Sojanowo: Adam

Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Poznań: Stefanski, księgarnia, Krobak: A. Wlekiński, Wolstym: A. Smoczyński, Kościelnia nr. 1. Między Górkami: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowo: Wedlik, fryzjer Jutroski: J. Ostrowski, Rynek nr. 8. Zdręczyn: M. Caliska ul. Mał. ow. ska nr. 6. Włocławek: J. Wojciech, Pogorzała: K. Zdręczyn, Rynek. Włocławek: Oudek, piekarnia Dubin p. Rawicz: R. Kowalski, Wronów: Dalajński, Rynek. Włocławek: Oudek, Rynek i Matyja, Rynek. Włocławek: Wojtkowski, piekarnia. Zaborów: Sudra, Krynów: Bol, Piłarski, Rynek. Olsztyn: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowie Góry: Szymanski, piekarnia.